

Słoń Trąbalski (cover) – Muzyka i wykonanie - AI

Był sobie słoń, wielki - jak słoń
Zwał się ten słoń Tomasz Trąbalski
Wszystko, co miał, było jak słoń!
Lecz straszny był zapominalski
Słoniową miał głowę
I nogi słoniowe,
I kły z prawdziwej kości słoniowej,
I trąbę, którą wspaniale kręcił,
Wszystko słoniowe - oprócz pamięci

Zaprosił kolegów - słoni - na karty
Na wpół do czwartej
Przychodzą - ryczą: „Dzień dobry, kolego!”
Nikt nie odpowiada
Nie ma Trąbalskiego
Zapomniał! Wyszedł!
Miał przyjść do państwa Krokodyłów
Na filiżankę wody z Nilu:
Zapomniał! Nie przyszedł!
Ma on chłopczyka i dziewczynkę,
Miłego słonika i śliczną słoninkę
Bardzo kocha te swoje słonięta,
Ale ich imion nie pamięta
Synek nazywa się Biały Ząbek,
A ojciec woła: „Trąbek! Bombek!”
Córeczce na imię po prostu Kachna,
A ojciec woła: „Grubachna! Wielgachna!”

Nawet gdy własne imię wymawia,
Gdy się na przykład komuś przedstawia,
Często się myli Tomasz Trąbalski
I mówi: „Jestem Tobiasz Bimbalski”
Żonę ma taką - jakby sześć żon miał!
(Imię jej: Bania, ale zapomniał)
No i ta żona kiedyś powiada:

„Idź do doktora, niechaj cię zbada,
Niech cię wyleczy na stare lata!”
Więc zaraz poszedł - do adwokata,
Potem do szewca i rejenta,
I wszędzie mówi, że nie pamięta!
„Dobrze wiedziałem, lecz zapomniałem,
Może kto z Państwa wie, czego chciałem?”

Błąka się, krąży, jest coraz później,
Aż do kowala trafił, do kuźni
Ten chciał go podkuć, więc oprzytomniał,
Przypomniał sobie to, co zapomniał!
Kowal go zbadał, miechem podmuchał,
Zajrzał do gardła, zajrzał do ucha,
Potem opukał młotem kowalskim
I mówi: „Wiem już, panie Trąbalski!
Co dzień na głowę wody kubełek
Oraz na trąbie zrobić supełek”
I chlust go wodą! Sekundę trwało
I w supeł związał trąbę wspaniałą!
Pędem poleciał Tomasz do domu
Żona w krzyk: „Co to?” – „Nie mów nikomu!
To dla pamięci!”
– „O czym?” – „No... chciałem...”
„Co chciałeś?” –
Nie wiem! Już zapomniałem!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych